

Ola Jakubiak: Święta Anna i panny feministki



Niedziela Miłosierdzia Bożego. Na mszach w całej Polsce odczytywany jest list pasterski dotyczący ochrony życia człowieka, wyczekiwany szczególnie mocno po ostatnim haniebnym zajściu z pozostawieniem bez pomocy małej żywej ofiary aborcji w szpitalu im. Świętej Rodziny w Warszawie. Biskupi opowiadają się po stronie pełnej prawnej opieki wobec życia. Każdego. Także tego słabego, tego niechcianego, tego nie do końca zdrowego lub podejrzewanego zaledwie o chorobę.

Aż dziw, że o takie rzeczy trzeba walczyć w XXI w., w dobie praw, tolerancji i humanizmu dla każdego. Tyle że definicja pojęcia „każdy” jakoś wybiórczo jest rozumiana przez współczesną tolerancję i humanizm.

W internecie pojawia się film zamieszczony przez „Gazetę Wyborczą” dokumentujący, rzekomo spontaniczną, reakcję wyjścia wiernych podczas odczytywania ww. listu pasterskiego w kościele św. Anny w Warszawie. Myślę: katolicy wyszli podczas mszy z kościoła, jakby byli w kinie? Mało prawdopodobne, by ktoś, kto wierzy, że uczestniczy w Najświętszej Ofierze Chrystusa, wyszedł z kościoła przed końcem mszy jak obrażony dzieciak. Gdyby było coś wartego dyskusji, to wierni mieliby pretensje później. Tak mógł zachować się jedynie ktoś, kto nie ma świadomości liturgicznej. Zatem sprawa podejrzana. Oglądam materiał ponownie. Wychodzą głównie młode kobiety, które siedziały na brzegach ławek. Hm... Krzyżująca osoba z serduszkami namalowanymi na wygolonej głowie toczy wokół wściekłym wzrokiem, robi awanturę, po czym urządza przepychankę. Plebejskie maniery, wrzaski godne straganiarki z rybnego targu, widoczna agresja etc. także mało kojarzą się z duszą przepelnioną obecnością Bożą. Kolejna sprawa, skąd tu nagle kamera HD, taki zbieg okoliczności? Wszystko razem stanowi dość ponury, ale banalny do przejścia obraz tandetnej, inspirowanej akcji.

Ola Jakubiak

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (16/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot.